

W JAKI SPOSÓB DZIECI UCZĄ SIĘ OKREŚLONYCH ZASAD?

Wyobrażacie sobie, o ile łatwiejsze byłoby rodzicielstwo, gdybyście nie musieli uczyć dzieci swoich zasad? Nasza praca rozpoczyna się na dobre w momencie, kiedy dzieci zaczynają raczkować. Dzieci w tym wieku uwielbiają odkrywać otoczenie, a ich ulubionymi „zabawkami” stają się: sprzęty grające, telewizory, magnetowidy.

1. Dzieci uczą się na konkretach

Wpajając naszym dzieciom zasady wykorzystujemy dwie podstawowe metody: **słowa i czyny**. Obie przekazują nasz komunikat, jednak jedynie czyny są konkretne. To działania, nie słowa, określają nasze zasady.

Kiedy słowa i czyny rodziców są ze sobą zgodne, dzieci zaczynają traktować również same słowa poważnie i uczą się zasad, które za sobą pociągają. Jeżeli jednak słowa nie odpowiadają czynom, dzieci uczą się ignorować je i opierać swoje poglądy na tym, czego doświadczają. W efekcie rodzice uczą dzieci dwóch różnych zasad: teoretycznej i praktycznej. Ten podstawowy błąd w komunikacji jest najczęstszym źródłem porażek w procesie uczenia. Większość z nas nie zdaje sobie nawet z tego sprawy. Nadal wpajamy zasady za pomocą słów, podczas gdy dzieci uczą się ich z naszych działań.

2. Sprawdzanie granic

Dzieci po prostu robią to, czego im zabroniliśmy i czekają, co się wydarzy. Takie zachowanie nazywamy testowanie granic. Daje ono dzieciom o wiele dokładniejszą odpowiedź na nurtujące je pytania, niż jakiegokolwiek słowa.

Wiele zachowań, które uważamy za niegrzeczne, wynika w istocie z testowania granic, czyli jest próbą znalezienia odpowiedzi na podstawowe dla dzieci pytania: co jest w porządku, co nie jest w porządku, kto kontroluje sytuację, jak daleko mogą się posunąć, co się stania, jeżeli posunę się za daleko? Odpowiedzi na te pytania wyznaczają granice dopuszczalnych zachowań i pomagają dzieciom określić, czy posłuszeństwo wobec zasad jest obowiązkowe, czy tylko zalecane.

3. Temperament, a styl badań

Wszystkie dzieci sprawdzają granice, aby poznać nasze zasady i oczekiwania. To normalne zachowanie, jednak nie wszystkie dzieci robią to tak samo. Ich temperament wpływa na sposób prowadzenia badań. Na przykład dzieci uległe chcą sprawiać rodzicom przyjemność, nie potrzeba wielu sygnałów, ani komunikatów zawartych w działaniu, aby przekonać je do przestrzegania naszych zasad. Kiedy słyszą, jak mówimy „przestań”, zwykle przychodzą im do głowy uległe myśli w rodzaju: „naprawdę powinienem współpracować”. **Dzieci o silnej osobowości** prowadzą badania w sposób agresywny. Muszą wielokrotnie doświadczyć naszych granic, zanim upewnią się, że są one niezmiennie. Potrzebują wielu sygnałów, by przekonać się do przestrzegania naszych zasad. Kiedy słyszą, że mówimy „przestań”, zwykle myślą, „bo co, co się stania, jeśli cię nie posłucham”. Wiedzą jak można się o tym przekonać, testują i napierają na nasze granice. Kiedy już zbiorą wystarczającą ilość informacji, zwykle dochodzą do pożądanego wniosku. Dzieci o silnej osobowości potrzebują po prostu zdecydowanie więcej informacji.

Komunikat: „ścisz telewizor albo będę musiał go wyłączyć” – po takim komunikacie dziecko ma wszystkie potrzebne dane i może dokonać właściwego wyboru. Wie, czego oczekuję, wie również, co się stanie, jeśli nie będziesz współpracował. Zna odpowiedzi na pytania, które go nurtują.

Rodzice, którzy sami są raczej ulegli, często mają trudności ze zrozumieniem sposobu myślenia swoich dzieci o silnej osobowości.

Jeżeli twoje dziecko ma silną osobowość, będziesz musiał ciężko pracować nad tym, by twoje granice pozostały stałe, a twoje dziecko nie zeszło z właściwej drogi. Jeżeli stosowane przez siebie metody są restrykcyjne lub przyzwalające, w procesie uczenia możesz się spodziewać licznych załamania.

4. Zasady restrykcyjne

Ci z nas, którzy odwołują się do kar, chcąc uczyć swoich zasad, często przekazują dziecku lekcję inną od zamierzonej. Dziecko doskonale rozumie słowa rodziców, którzy mówią mu, że nie należy nikogo bić, jednak głoszone przez nich zasad różniły się od tych, którymi kierowali się w życiu. Często stosowaną przez nich metodą było bicie i to często. To był ich sposób rozwiązywania problemów i to była prawdziwa zasada, której uczyli dziecko. Rodzice dziecka swoim przykładem uczyli go zachowań dokładnie przeciwnych do zamierzonych.

5. Zasady przyzwalające

Metody przyzwalające również prowadzą do załamania się procesu uczenia się i nauczania. Rodzice, którzy stosują, to podejście, często myślą słowa z działaniami i popadają we frustrację, kiedy nie udaje im się dotrzeć do dziecka z przekazem. Rodzice są nieświadomi swej nieskuteczności, uczą dzieci zasad za pomocą słów, podczas gdy prawdziwa lekcja była przekazywana za pomocą działań.

6. Skuteczne nauczanie

Wpajanie zasad jest proste, kiedy używamy **dwóch narzędzi: jednoznacznych słów i skutecznych działań.**

Dzieci uczą się na konkretach, prowadzą aktywne badania, testując to, co słyszą i czego doświadczają. Jednak ich przekonania i poglądy dotyczące naszych zasad oparte są w głównej mierze na tym, co słyszą. Powinniśmy o tym pamiętać, kiedy staramy się wpajać dzieciom nasze zasady. Odbywa się to za pomocą słów i za pomocą czynów. W obu wypadkach przekazujemy naszą lekcję, jednak tylko działania są konkretne. To działania określają słowa rodziców.

Kiedy, to co mówimy, pozostaje w zgodzie z tym, co robimy, dzieci nabierają zaufania do naszych słów i uczą się stojących za nimi zasad. Jednak, gdy czyny rozmiągają się ze słowami, dzieci zaczynają ignorować słowa i opierać swoje przekonania na tym, czego doświadczają. Wówczas uczą się dwóch zestawów zasad: zasad teoretycznych i zasad stosowanych w praktyce.

Ten podstawowy błąd w komunikacji jest przyczyną większości niepowodzeń w wychowywaniu dzieci. Ogromna część rodziców nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że tak się dzieje.

W każdej rodzinie powinny istnieć zasady, których obie strony będą przestrzegać. Ich złamanie oznacza pewne konsekwencje. Zanim jednak je wyegzekwujesz:

- **uprzedź dziecko o istnieniu zasady (umowy),**
- **bądź stanowczy w jej utrzymaniu i egzekwowaniu,**
- **pamiętaj o regule: minimum słów, maksimum czynów.**